Nr. 226. Kraków, Środa 16 Maja 1917. Rok XXXVI.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwuraz. „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcass i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów). I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 90 hal. od wiersza — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Kandydatura arc. Karola Stefana na regenta

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Warszawa, 16 maja.

Własne doniesienie »Dziennika Narodowego« stwierdza, że **cenzura niemiecka zezwoliła dziennikom na omawianie kwestyi kandydata, jako też kandydatury Jego c. i k. Mości arcyks. Karola Stefana na regenta** i równocześnie zezwoliła na swobodną wysyłkę gazet polskich z Warszawy na Litwę.

(Wiadomość powyższą, nadesłaną nam wczoraj przez c. k. Biuro korespondencyjne, podaliśmy jeszcze przed 3 dniami jako wiadomość prywatną, ale uległa ona konfiskacie. W dzisiejszem porannem wydaniu »N. Reformy« podaliśmy ją ponownie, ale została ona również skreśloną przez cenzurę krakowską, która natomiast innym dziennikom krakowskim zezwoliła na jej ogłoszenie jeszcze przed 3 dniami, a dziś na jej powtórzenie. Przyp. red.)

Arcyks. Karol Stefan liczy lat 57, jest bratem arcyks. Fryderyka i arcyks. Eugeniusza, oraz królowej-matki hiszpańskiej. Arcyks. Karol Stefan jest admirałem floty wojennej austro-węgierskiej. Przez cały czas wojny pracuje głównie na polu opieki wojennej. Małżonką jego jest arcyks. Marya Teresa. Arcyksiążę ma sześcioro dzieci. Najstarsza córka, arcyks. Eleonora, zaślubiła w r. 1913 oficera okrętu liniowego v. Klossa, druga, arcyks. Renata, wyszła za mąż za ks. Hieronima Radziwiłła, trzecia, arcyks. Mechtylda, za ks. Olgierda Czartoryskiego. Trzej synowie służą w armii. Arcyksiążę, mieszkający stale w Żywcu, utrzymuje ścisłe stosunki z arystokracyą polską.

Prasa wiedeńska o mowie kanclerza Rzeszy.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 maja.

Dzienniki tutejsze wyrażają zadowolenie z wczorajszej mowy kanclerza Bethmanna Hollwega i widzą w niej dowód, że **między Austro-Węgrami a Niemcami panuje zupełna zgoda co do polityki zewnętrznej, a co do celów wojennych w szczególności.**

Tylko »Die Zeit« i »Arb. Ztg.« wyrażają niezadowolenie z mowy kanclerza. »Nie stało się to — oświadczają dzienniki — czego świat oczekiwał. **Kanclerz nie wskazał światu drogi do pokoju. Kanclerz przemawiał pod wpływem wewnętrznych stosunków niemieckich.**

Podróż hr. Czernina i Bethmann-Hollwega.

Berlin, 16 maja.

»Berliner Tageblatt« donosi:

W najbliższym czasie, a mianowicie w ciągu przyszłego tygodnia, austro-węgierski minister spraw zagranicznych **hr. Czernin uda się do Niemiec.** Hr. Czernin nie pojedzie do Berlina, lecz wprost do niemieckiej kwatery wojennej.

Frankfurt, 16 maja.

»Frankfurter Zeitung« w korespondencyi z Wiednia donosi:

Kanclerz Rzeszy niemieckiej przybędzie wkrótce znowu do Wiednia.

Gen. Petain naczelnym wodzem francuskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 16 maja.

Doniesienie Ag. Havasa: Rada ministrów postanowiła **zamianować generała Petain naczelnym wodzem,** generała Nivelle wyznaczyła na komendanta armii i zamianowała Focha szefem sztabu generalnego.

Sukcesy ł. p.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 16 maja.

Urzędownie: Na oceanie Atlantyckim **zatopiono 4 parowce i 8 żaglowców, o 25.000 ton.**

Chiny a Niemcy.

Rotterdam, 16 maja.

»Sun« donosi:

Parlament chiński **odroczył głosowanie nad wypowiedzeniem wojny Niemcom.**

Z Rosyi.

Niepokoje w Petersburgu.

(Telefonem).

Lugano, 16 maja.

Pisma medyolańskie donoszą, że **z Mińska wysłano do Petersburga wojska, celem przywrócenia w stolicy porządku.**

Chaos w Moskwie.

Berlin, 16 maja.

W Moskwie oddział żandarmeryi, przeznaczony przez rząd tymczasowy do eskortowania pociągów kolejowych, **został na ulicy przez tłum do nogi wystrzelany.**

Robotnicy chodzą po ulicach bez wyjątku uzbrojeni. Posiadają oni karabiny i rewolwery, tudzież poddostatkiem amunicyi z arsenałów rządowych.

Ruzski i Brusiłow przed sądem.

Genewa, 16 maja.

»Petit Parisien« donosi z Petersburga, że generałowie **Ruzski i Brusiłow mają stanąć przed sądem wojennym.**

Usunięcie wojskowych dowódców w Rosyi.

(Telefonem).

Berlin, 16 maja.

»Lokal-Anzeiger« donosi, że rosyjska Rada robotniczo-żołnierska **usunęła w 17 miastach dowódców wojskowych** z powodu braku zaufania do ich stanowiska wobec rewolucyi.

Bern, 16 maja.

Rosyjski współpracownik „Bundu" donosi: Oficerowie i żołnierze armii kaukaskiej wyrazili nieufność wobec komendanta korpusu Czernobuzowa, **którego usunięto.**

Kalendarz gregoryański w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 16 maja.

Według „Russk. Słowo", **rząd tymczasowy zamierza wprowadzić kalendarz gregoryański.** Równocześnie ogromna ilość dni świątecznych ma być zmniejszona.

Pogłoski o nowem przesileniu w ministerstwie dla Galicyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 maja.

Dzienniki wczorajsze przyniosły pogłoskę o nowem przesileniu w ministerstwie dla Galicyi; **dzisiaj pogłoskę tę dementują.**

W polskich kołach poselskich **uważają te pogłoski za zupełnie bezpodstawne.**

Kandydatura ks. Lubomirskiego na prezesa Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 maja.

»N. Wiener Journal« dowiaduje się, że **wybór ks. Andrzeja Lubomirskiego na prezesa Koła polskiego jest zapewniony.**

Koło polskie a parlament.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 maja.

»N. Fr. Presse« wywodzi w artykule pod tytułem »Koło polskie a parlament«:

Z toku obrad Koła polskiego okazało się **wielkie niezadowolenie Polaków ze stanowiska rządu. Od stanowiska Koła polskiego do rządu zależeć będzie zdolność parlamentu do spokojnej i pozytywnej pracy.** W czasie obrad Koła polskiego podniesiono przeciw rządowi ostre zarzuty, głównie z tego powodu, że rząd nie przedłożył w związku ze sprawą wyodrębnienia Galicyi swoich propozycyj w kwestyach gospodarczych i finansowych. **Koło polskie domaga się też energicznie jak najszybszej pomocy finansowej dla kraju.** Wzburzenie to w Kole polskiem nie jest nienaturalnem, nie powinno jednak wpływać na stosunek Koła polskiego do parlamentu. Koło było zawsze stronnictwem, w którem znaleźć można było najwięcej talentu politycznego, powinno zrozumieć, że nieprzyjaciele przypatrują się z naprężoną uwagą wewnętrznym stosunkom w Austryi.

Czesi przeciw kandydaturze dra Grossa na prezydenta Izby.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 maja.

»Narodni Listy« **zwalczają kandydaturę pos. dra Grossa na prezydenta Izby posłów.** Wobec tego, że Niemcy nie mają w parlamencie większości — oświadcza dziennik — należy rozważyć kwestyę, **czy prezydent Izby posłów niema wyjść z łona stronnictw słowiańskich.** Smolka wybrany został prezydentem Izby w czasie, gdy Niemcy mieli w Izbie posłów większość.

W czwartek obradować będzie prezydyum związku czeskiego w sprawie wyboru prezydenta Izby posłów. W przyszłym tygodniu odbędą się wspólne obrady Czechów i południowych Słowian.

Dostatek żywności w Ameryce.

Genewa, 16 maja.

Związek amerykańskich Izb handlowych ogłosił sprawozdanie o stanie zapasów żywności w Stanach Zjednoczonych. Jak podnosi sprawozdanie, **zbiór pszenicy w bieżącym roku będzie prawdopodobnie normalny.** Na wypadek ujemny będą dostateczne zapasy innego zboża i ziemniaków. **Europa może otrzymać wszelkie zapasy żywności, chodzi tylko o przewóz.**

Możliwość pokoju.

„Neue Freie Presse" przynosi w telegramie z Berlina następujące informacye swojego korespondenta, który czerpie swoje wiadomości ze źródeł miarodajnych:

Tydzień ubiegły był pełen pogłosek o pokoju. Zwłaszcza koła finansowe mówiły dużo o rychłem rzekomo zakończeniu wojny. Wszystkie miarodajne osobistości, z któremi wasz korespondent mógł się porozumiewać, a które przedewszystkiem musiałyby mieć wiadomość o podobnych wydarzeniach, nie wiedzą nic o tem i oświadczają, że pogłoski owe, obiegające w kołach finansowych, a zajmujące się pewnemi określonemi wypadkami, nie odpowiadają faktom. Mimo to panuje wśród kół dyplomatycznych i parlamentarnych przekonanie, że sytuacya rozwija się w kierunku pomyślnym dla pokoju. Przestrzegają one tylko, ażeby nie oczekiwano zbyt szybkiego rozwoju.

Za pokojem przemawiają te same powody, o których była mowa w poprzedniem sprawozdaniu o sytuacyi. Wzmacnia je tylko bieg wypadków. I tak podnoszona jest tutaj przedewszystkiem okoliczność, że w Rosyi partya pokoju bierze coraz więcej górę. Rada robotniczo-żołnierska staje się czynnikiem coraz bardziej rozstrzygającym. Wzmaga się niechęć do Anglii, a wśród armii wzrasta znużenie wojną.

Tym pragnieniom pokoju narodu rosyjskiego odpowiada w wysokiej mierze nastrój, panujący w Niemczech zarówno wśród narodu, jak wśród kół miarodajnych. Niemcy powitaliby z niekłamaną radością pokój z Rosyą, umożliwiający na przyszłość przyjazne stosunki, przyczem należy podnieść, że Niemcy nie sądzą, jakoby można ten cel osiągnąć tylko za pomocą odrębnego pokoju.

Z dotychczasowych urzędowych i półurzędowych oświadczeń rządów niemieckiego i austro-węgierskiego wyraźnie się okazuje, że mocarstwa sprzymierzone nie myślą o dyktowaniu Rosyi warunków, niemożliwych do przyjęcia. Zawsze należy zaznaczyć, że nasi przeciwnicy najpewniej mogą dowiedzieć się o naszych warunkach pokojowych przez rozpoczęcie rokowań. Gdy to nastąpi, przeciwnicy nasi, może ku własnemu zdumieniu, poznają, jak umiarkowanemi i dla pokoju korzystnemi są nasze warunki.

O programie pokojowym, który ma rozwinąć niemiecka socyalna demokracya w Sztokholmie, obiega pogłoska, że ma to być pokój bez aneksyj i odszkodowań. Kierownictwo partyi nie jeszcze o tem nie orzekło, ale miarodajne osobistości z obozu socyalistów oświadczyły, że program pokojowy socyalistów niemieckich obejmuje rewizyę traktatu bukareszteńskiego.

Jałowość ofenzywy francuskiej i sukcesy niemieckich łodzi podwodnych wzmacniają również nadzieje pokoju. Można powiedzieć — kończy korespondent — że berlińskie koła parlamentarne i dyplomatyczne uważają widoki pokoju za pomyślne i sądzą, że pokój nie nastąpi wprawdzie w najbliższym czasie, ale że wojna już nie potrwa długo.

Szósta austryacka pożyczka wojenna.

Także dla szóstej austryackiej pożyczki wojennej wydał austryacki Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu pismo ulotne o gospodarce finansowej podczas wojny i o szczegółach nowej pożyczki. Interesujące są cyfry porównawcze dotychczasowych kosztów wojennych. Po stronie państw centralnych 104 miliardy marek, u koalicyi 209 miliardów, a mianowicie Austro-Węgry 35 miliardów, Niemcy 64, Bułgarya 2 do 3, Turcya 3 do 4, natomiast: Anglia 74, Rosya 60, Francya 55, Włochy 16, Belgia 2, Rumunia i Serbia po 1 miliardzie. Jeszcze korzystniej przedstawia się stosunek kosztów, obliczony na głowę ludności: w Austro-Węgrzech wypada 660 marek, w Niemczech 928, zaś we Francyi 1350, a w Anglii 1608.

Wielkie koszta nowoczesnych wojen mogą być pokrywane tylko pożyczkami. Najlepszą formą pożyczek jest powołanie własnej ludności do udzielenia długoterminowych pożyczek. Pożyczki zagraniczne czynią dłużne państwo zawisłem od samowoli obcych interesów finansowych, które wyrażają się w uciążliwych warunkach pożyczek. Zagranicznym wierzycielom trzeba przyznawać wysokie stopy procentowe, szczególne zabezpieczenia, upokarzające i szkodliwe kompensacye ogólno-gospodarczej natury. Zobowiązanie do zwrotu w obcej walucie naraża walutę własną. Z różnych form zbierania pieniędzy w kraju tylko w ograniczonej mierze można stosować pożyczki krótkoterminowe, które już to dostają się do publiczności w postaci weksli i bonów skarbowych, już też wybierane są w bankach jako zaliczki na rachunek bieżący. Krótkoterminowe długi zapadają w szybko po sobie następujących terminach. Aby je pokryć trzeba podczas dalszej wojny, starać się o prolongaty bez względu na finansowe położenie i na warunki. Zupełnie inaczej ma się rzecz z właściwemi pożyczkami wojennemi. — Angażują one siły gospodarcze własnej ludności dla długoterminowych pożyczek. Finansowanie wojny pozostaje wewnętrzną sprawą państwa. Na austryackie pożyczki wojenne składają się najszersze warstwy ludności. Przy pierwszej austryackiej pożyczce wojennej liczba subskrybentów wynosiła 430.649, przy piątej 438.205. Szczególny postęp zaznaczył się w subskrybowaniu małych kwot. Przy pierwszej pożyczce kwoty do stu koron subskrybowało 54.949 osób, przy piątej już 106.112 osób. Przy piątej pożyczce, która przyniosła 4.467.940.000 koron, rozkład subskrypcyi był następujący:

Banki i Izby wymiany 678,984.000 koron, Kasy oszczędności 582.264.000 kor., Towarzystwa kredytowe 269.704.000 kor., Towarzystwa ubezpieczeń 257.789.000 kor., fundusze publiczne (w tem także gminy) 536.981.100 kor. Prywatne osoby i firmy subskrybowały: 50 do 100 kor. subskrybowano na sumę 8.917.000 kor., do 200 kor. na sumę 7.634.200 kor., 300 do 500 kor. na sumę 15.465.400 kor., 600 do 900 kor. na sumę 22,417.500 kor., 1000 do 1900 kor. na sumę 105,289.000 kor., 2000 do 9900 kor. na sumę 251.386.000 kor., 10.000 do 49.000 kor. na sumę 444.042.000 kor., 50.000 do 99.900 kor. na sumę 247.414.200 kor., 100.000 do 499.900 kor. na sumę 498.348.000 kor., 500.000 kor. i powyżej na sumę 541.345.000 koron.

Szósta pożyczka wojenna z pewnością przyniesie również dobre rezultaty. Subskrypcye napływają bardzo liczne i w wielkich wysokościach.

Kronika wiedeńska.

Wiedeń, 15 maja.

(Wojenne »przeprowadzki«. — Urzędy mieszkaniowe. — Wojenne honoraria adwokatów. — Niepomyślny stan materyalny ogółu adwokatów. — Troski żywnościowe. — Koniczyna, jako szpinak. — Chleb dla biednych).

(x) W czasach pokoju maj był miesiącem gromadnych »przeprowadzek«, które odbywały się prawie na każdej ulicy — obecnie »przeprowadzki« stały się rzadkością. Przedewszystkiem zmiana pomieszkania jest dzisiaj rzeczą wprost kosztowną. Gdy w roku 1914 za przewiezienie mebli z trzech pokojów płacono co najwięcej 45 K, obecnie ta opłata wynosi co najmniej 90 K. Ale ten wydatek jest drobnostką. Przy zmianie pomieszkania potrzeba często montera, tapicera, wogóle jakiegoś rzemieślnika, potrzeba tych, lub owych materyałów, a to kosztuje dzisiaj trzy razy tyle, co dawniej. Za przeprowadzenie się, które dawniej kosztowało przeciętnie 120 K, trzeba dzisiaj płacić 300 K.

Zmiana pomieszkania jest dzisiaj męczarnią. Wiedzą o tem nie tylko lokatorowie, ale nawet i spedytorzy. Brak przedewszystkiem ukwalifikowanych robotników. Przenosiciel mebli, obok siły fizycznej, musi posiadać zręczność i wprawę. A tym czasem ci robotnicy są albo na froncie, albo w etapach. Spedytorzy muszą posługiwać się robotnikami, którzy wyrządzają często znaczne szkody i spedytorowi i właścicielowi mebli, a żądają wygórowanej zapłaty. Jeszcze dotkliwszym jest brak koni.

Jak obliczają rzeczoznawcy, »przeprowadzki« podczas wojny zmniejszyły się o 70 procent. Tak zwane tutaj »małe partye«, zajmujące dwa pokoje

Usunięta pamiątka niewoli.

Jak doniesiono z Warszawy, w tych dniach znikła bezpowrotnie z oczu stolicy Królestwa smutna pamiątka z czasów niewoli. Po 75 latach pierwsza reprezentacya oswobodzonej od najazdu rosyjskiego Warszawy usunęła hańbiący uczucia polskie pomnik poległych w dniu wybuchu powstania 1830 roku polskich generałów. Pomnik ten, w kształcie obelisku wzniesiony — ulany z armat polskich, zdobytych przez Paskiewicza, przy oblężeniu Warszawy, umieszczony został w sercu Warszawy, na Saskim placu, w miejscu, gdzie wielki ks. Konstanty odprawiał sławne swoje przeglądy wojska polskiego. Dziwnem losu zrządzeniem, pomnik ten sami Rosyanie usunęli, aby zrobić miejsce na sobór prawosławny. Przeniesiony na t. zw. plac Zielony, pomnik ten po 15 latach gościny w tem miejscu, z uchwały Rady miasta Warszawy został obecnie rozebrany. — W dniu 30 z. m. znikły z powierzchni placu Zielonego ostatnie złomy brązu z pomnika, a na skwerze pozostały tylko cztery lwy, które zapewno użyte zostaną do ozdoby innego jakiegoś pomnika, albo ogrodowego skweru Warszawy.

Znaną jest historya pomnika, piętnująca na wieczne czasy imiona Polaków, »poległych za wierność swemu monarsze«. Wzniosła go perfidya moskiewska, boć nie wszyscy wymienieni zginęli »za wierność«, wiadomo bowiem, że Stanisław hr. Potocki i Filip Mieciszewski zginęli pomyłkowo, o »wierności« drugich powątpiewać należy, byli raczej przeciwnikami rewolucyi, lecz nie zwolennikami jarzma rosyjskiego. Z aktu poświęcenia pomnika, dokonanego dnia 29 listopada 1841 roku, którego opis podaje „Kuryer Warszawski" z tejże daty, widać, że rząd carski wykorzystał okazyę, by urządzić manifestacyę, z której Europa wnioskować miała o uczuciach wiernopoddańczych mieszkańców stolicy. A uczucia te jakież być mogły w lat 11 po stłumieniu bohaterskiego zrywu do wolności? Jakże brutalnie deptał je rozkaz carski, któremu ulegli uczestnicy uroczystości? Oto co przechowała zżółkła kartka z przed blizko 75 laty:

»Wczoraj odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika, który z Najwyższego rozkazu wzniesiony został na Placu Saskim na cześć poległych dnia 29 listopada 1830 roku za wierność swemu monarsze. Na ten cel urządzoną została na wzniesieniu między pomnikiem a kolumnadą, tworzącą wejście do Saskiego Ogrodu, kaplica, a w niej ołtarz przeznaczony do odbycia nabożeństwa żałobnego. Po obu stronach wzniesienia utrzymującego ołtarz, uszykowani zostali uczniowie wszystkich gimnazyów i szkół obwodowych stolicy, mając profesorów i nauczycieli na czele. Brzegi placu i części Krakowskiego Przedmieścia zajęte zostały przez wojsko do parady przeznaczone, składające się z 12-tu batalionów piechoty, bateryi artyleryi pieszej i konnej, dywizyonu pułku żandarmów i kilku szwadronów rozmaitej jazdy. Przed godziną 10 zebrali się w kościele Ś-go Krzyża: Duchowieństwo świeckie, zakonne katolickie, Konsystorz Jeneralny i seminaryum, Konsystorz wyznania Ewangelickiego; urzędnicy cywilni władz wszelkich, jenerałowie i oficerowie. O godzinie 10 rozpoczęła się solenna procesya przez Krakowskie Przedmieście, wzdłuż ulicy ułożony był pomost Konwenty XX. Kapucynów, Reformatów, Bernardynów, Franciszkanów, Karmelitów trzewiczkowych, Trynitarzy, Dominikanów, Augustyanów, Zgromadzenie XX. Misyonarzy. Duchowieństwo Świeckie poprzedzone krzyżami, postępowało w dwu rzędach. Kanonicy i Prałaci Archikatedralni poprzedzali celebrującego księdza Chmielewskiego, biskupa Gracjanopolitańskiego, administratora Archidjecezyi Warszawskiej w ubiorze pontyfikalnym. Przy wyruszeniu orszaku zaintonowany został hymn pogrzebowy: »Dies irae«, śpiewany w ciągu procesyi przez kler i zakony. Za Duchowieństwem postępował J. O. książę Namiestnik, Gubernator wojenny m. Warszawy, Minister sekretarz Stanu Król. Polsk., członkowie Rady Administracyjnej, Senatorowie, jenerałowie, wyżsi urzędnicy, sztab, wojskowi stopni oficerskich, członkowie i składy biur wszelkich, oraz znakomitsi obywatele z miasta. Lud mnogi napełnił przystępy placu i przyległe ulice. W czasie przechodu duchowieństwa około piechoty i kawaleryi, wojsko ustawione szpalerem prezentowało broń. W chwili wstąpienia Duchowieństwa na plac Saski, odkryte zostały napisy na pomniku. Po przybyciu procesyi do ołtarza, rozpoczęto żałobne nabożeństwo. Biskup celebrował przy assystencyi, odprawił Mszę Św., w czasie której artyści grali rekwiem Kozłowskiego, poczem odśpiewano kondukt pogrzebowy »Libera me Domine«. Po odśpiewaniu konduktu i poświęceniu pomnika, rozpoczął się ogień z dział, umieszczonych w Saskim Ogrodzie, a piechota batalionami dawała salwy z ręcznej broni. Następnie ks. Kotowski, prałat, dziekan metropolitalny, miał stosowną do okoliczności przemowę, biorąc za tekst słowa: »Święta i zbawienna rzecz modlić się za umarłych«, poczem hymn »Boże cesarza chroń«; do wykonania tego śpiewu należało 300 uczniów tak gimnazyalnych, jako też w wszelkich szkół Warszawy. Dyrygował śpiewami Józef Stefani. Uroczystość tę zakończyła parada wojskowa. Cały oddział wojsk zgromadzonych defilował ceremonjalnym marszem przed J. O. księciem Feldmarszałkiem. Paradą dowodził J. W. Jenerał Lisicki«.

Po opisie uroczystości odsłonięcia pomnika, następuje jego szczegółowy opis. Ciekawym jest szczegół, że na pomnik użyto żelaza 3.460 cetnarów, oraz spiżu 45.000 funtów.

»Gazeta Rządowa«, wychodząca wówczas w Warszawie, w dniu poświęcenia pomnika ogłosiła co następuje: »J. C. Mość Najmiłościwiej rozkazać raczył, iżby dla zachowania pamięci Polaków, którzy w chwili wybuchnięcia rokoszu w dniu 29 listopada 1830 roku polegli za wierność swemu monarsze, wzniesiony był pomnik wśród murów Warszawy. Wola Najjaśniejszego Pana spełnioną została. Wypadek ten podobało się N. Panu odznaczyć nowym dowodem niewyczerpanej swej łaski dla wdów i sierot, pozostałych po tych, którym ten obchód poświęcony został. Nie poprzestając na tem, że pomienione wdowy i sieroty otrzymały już z mocy ukazu Najwyższego pensye dożywotnie, w dwójnasób wyższe od tych, do jakich z mocy przepisów nabyły prawo; że w ciągu upłynionych lat 11-tu prośby ich do tronu zanoszone, doznawały zawsze względnego przyjęcia Monarchy, że nakoniec synowie po poległych uzyskali nader znakomite dobrodziejstwo przez przyjęcie ich do wyższych zakładów wojskowych w Cesarstwie, niewyczerpany w świadczeniu dobrodziejstw Monarcha wyznaczyć raczył dla rzeczonych wdów i sierot nadto dary następujące: Wdowie po Jenerale piechoty, Jenerale Adjutancie hr. Stanisławie Potockim, Maryi Potockiej zł. 6.000 i darował jej na własność dom przy Saskim placu, w którym obecnie zamieszkuje. Dzieciom Jenerała art. Maurycego Hauke zł. 50.000. Dzieciom Jenerała bryg. Trębickiego zł. 30.000.

Wdowie po Jenerale bryg. Ign. Blumerze, Konstancyi Blumer zł. 25.000 Wdowie po Jenerale bryg. Tom. Siemiątkowskim, Paulinie Siemiątkowskiej zł. 25.000, Wdowie po pułkowniku Filipie Meciszewskim, Józefie naówczas zamężnej Suskiej i jej dzieciom, w równych częściach zł. 25.000«. Tak to car nagradzał. Nagroda ta w opinii narodu równała się hańbie. Szczodrym był zresztą niesłychanie, gdy jednym sypał ruble, drugim sypał knuty, konali pod kijami z jego rozkazów najdzielniejsi patrjoci, porywano synów szlacheckich, by ich wychowywać w korpusach kadeckich i ruszczyć, konfiskowano majątki, zsyłano na Sybir, wieszano!! Dziś dzieje te straszne naszej martyrologji już dalszego ciągu mieć nie będą.

—o—

przeprowadzały się dawniej bardzo często, natomiast obecnie zasiedziały się w swoich pomieszkaniach. Jak się zdaje, nie bez wpływu jest tutaj ustawa o ochronie lokatorów, która uniemożliwia wymawianie pomieszkania z dowolnych powodów.

Dla tych, którzy, mimo wojny, chcą, czy też muszą przeprowadzać się, wszelkie ułatwienia będą czynić tak zwane miejskie urzędy mieszkaniowe, znajdujące się w każdej dzielnicy, a posiadające spis wolnych pomieszkań. Tu można bezpłatnie zasięgać wszelkich wiadomości o wolnych pomieszkaniach, nie potrzebując chodzić po ulicach dniami całymi, szukając kartek z napisem: »Pomieszkanie o tylu a tylu pokojach z wszelkiemi wygodami do wynajęcia«. Wychodziło się na trzecie piętro i następnie uciekało się czem prędzej na widok owych wygód.

W poszukiwaniu za zyskami wojennymi prasa tutejsza trafiła także do adwokatów, którym wojna dotąd dała się dobrze we znaki. Dzienniki podnoszą, że w procesach przeciwko dostawcom wojennym i lichwiarzom żywnościowym obrońcy oskarżonych pobierają sute honorarya. — I tak obrońcy, którzy występowali w znanym procesie Kranza, to jest przeciwko Bankowi depozytowemu, otrzymali honorarya od 50.000 do 100.000 K.

To prawda — pisze jeden z dzienników — ale trzeba uwzględnić, że w podobnych procesach występują prawie zawsze ci sami adwokaci, mniej więcej 40 z pośród 1.500 adwokatów w Wiedniu. Na ogół adwokatom podczas wojny nie powodzi się dobrze. Trzeba było na ich rzecz wszcząć akcyę zapomogową, którą zajął się poseł do Rady państwa, dr Ofner.

Ale na pierwszym planie są nieustannie troski żywnościowe. Nie brak najrozmaitszych pomysłów, które atoli najczęściej zawodzą. I tak postanowiono sprzedawać konsumentom młodą koniczynę, jako surogat szpinaku. W sobotę i w poniedziałek sprzedawano na dwóch targowicach młodą koniczynę po 25 halerzy za 1 kilogram. Cena, jak na dzisiejsze czasy, nizka. Ale publiczność nie kwapiła się z kupnem. Z zapasów, które wynosiły 5.000 kilogramów, zdołano sprzedać bardzo małą część. Dużo tej koniczyny skutkiem zaparzenia się uległo zepsuciu, resztę sprzedano czem prędzej na paszę dla bydła. Miejski urząd targowy twierdzi, że publiczność była z góry już uprzedzona do tego surogatu.

Pomyślnie natomist rozwija się rozdawnictwo bezpłatne chleba dla ubogich. Uskutecznia to gmina w 21 dzielnicach miasta za pośrednictwem 10 tysięcy dystrybucyj. Obecnie te osoby, które otrzymują pożywienie w publicznych jadłodajniach, a które od czasu zrejonowania chleba nie otrzymywały go, będą dostawać także bezpłatny chleb.

† Stanisław Karwowski.

W Berlinie zmarł prof. dr Stanisław Karwowski, znany i zasłużony działacz społeczny i narodowy, prezes Koła polskiego w Radzie m. Poznania, wiceprezes Tow. Przyjaciół nauk, zasłużony historyk, jedna z najwybitniejszych osobistości na arenie życia polskiego w zaborze niemieckim. Ś. p. Stanisław Karwowski urodził się w roku 1848 w Lesznie. Po ukończeniu studyów uniw. uzyskał doktorat filozofii w Halli za rozprawę „De Livonia imperio Sigismundi Augusti subjecta", poczem uzyskał stanowisko nauczyciela gimnazyalnego na Górnym Śląsku, gdzie przebywał do roku 1883. W roku 1891 mianowany został profesorem, a w roku 1907 przeszedł na emeryturę i przeniósł się do Poznania, gdzie do końca życia rozwijał pełną poświęcenia gorliwą i czynną działalność we wszystkich dziedzinach tamtejszego życia społecznego, naukowego, literackiego i politycznego. Pozostawia po sobie spuściznę naukową i literacką, które imię jego trwale zapisuje w szeregach pisarzy narodowych. Prace jego i rozprawy, przeważnie z zakresu historyi polskiej, drukowane były w pismach poznańskich i ogłaszane w rocznikach poznańskiego Tow. Przyjaciół nauk. Z tych ostatnich najważniejsze były rozprawy: „Biskupi poznańscy z XII i XIII wieku", „Bractwo rybaków w Poznaniu", „Gniezno", „Jankowo", „Komandorya i kościół św. Jana Jerozolimskiego w Poznaniu", „Miasto Jarocin i jego dziedzice", „Najstarsi Długoszowi biskupi poznańscy wobec krytyki", „Piotr Włostowicz i Duninowie", „Biskupi poznańscy z drugiej połowy XIII wieku", „Inwentarz dóbr Wróblewskich", „O Długoszu" i w. in.

Kronika.

Kraków, 16 maja.

Aprowizacya miasta. W ubiegłą niedzielę udali się wiceprezydenci miasta pp. J. K. Federowicz i Rolle do namiestnika Galicyi hr. Huyna w sprawie aprowizacyi Krakowa i na przeszło godzinnej konferencyi wyjaśnili wszystkie powody obecnych braków, a nadto przedstawili sposoby doraźnego zaradzenia tym katastrofalnym stosunkom, ażeby w przyszłości uniknąć znanych, smutnych zajść w dzielnicy podgórskiej i na Kazimierzu w dniach 12, 13 i 14 b. m.

Namiestnik hr. Huyn oświadczył, że jest dobrze poinformowany o brakach aprowizacyjnych w Galicyi i w Krakowie;

Główną troską gminy krakowskiej jest obecnie dostawa ziemniaków dla naszego miasta, zakupionych przez miejskie biuro aprowizacyjne w powiatach: jarosławskim, łańcuckim i przeworskim. — Ze sprawozdań telegraficznych komisyonerów tego biura okazało się, że znaczna część ziemniaków, które miały nadejść do Krakowa na pokrycie zapotrzebowania tutejszej ludności, została wysłaną pod adresem ekspozytury policyi pogranicznej w Boguminie dla górników w kopalniach węgla w rewirze ostrawsko-karwińskim. Tylko mała część zapasów z powiatu jarosławskiego została wysłaną do Chrzanowa na te same cele, zamiast do Krakowa.

Prezydyum miasta czyni dalej starania, ażeby nadwyżka ziemniaków, które po wiosennem sadzeniu w powiatach: łańcuckim, przeworskim i jarosławskim, oraz po pokryciu miejscowego zapotrzebowania, pozostanie do dyspozycyi, została wysłaną jedynie i wyłącznie dla gminy krakowskiej.

Jak wiadomo, naczelna komenda armii zezwoliła w swoim czasie generalnemu gubernium w Lublinie na oddanie i wywóz z gmin pogranicznych Królestwa Polskiego do Krakowa na potrzeby tutejszej ludności 100 wagonów ziemniaków. Zapasy te miały być zakupione w gminach: Niedźwiedź, Michałowice i Iwanice. Ziemniaków nie było wolno zakupić z wolnej ręki, tylko zajęto je w drodze rekwizycyi przez komendę okręgową w Miechowie. Z tego źródła jednak przysłano najwyżej do Krakowa 25 wagonów, reszta miała być wysłaną w drugiej połowie maja na bieżące potrzeby. Niestety, ziemniaki nie nadeszły z tego powodu, ponieważ w tych trzech gminach zapasy zupełnie wyczerpano. Obecnie otrzymała gmina krakowska za pośrednictwem delegata Fedorowicza telegraficzne zawiadomienie od hr. Szeptyckiego z Lublina, iż w okupacyi austryackiej zapasy ziemniaków są wyczerpane, w niektórych powiatach niema ich zupełnie, wszelką nadwyżkę wysłano na zachód. Obecnie odbywa się masowy spis ziemniaków w tym celu, aby ewentualną nadwyżkę z niektórych okolic okupacyi rozdzielić między te powiaty, które są ziemniaków pozbawione, i między tę ludność, która tam cierpi głód. Dopiero pozostała ewentualna reszta ziemniaków może być wysłaną do Krakowa.

Obecnie do Krakowa nadchodzą ziemniaki w ilości minimalnej z powiatu jarosławskiego i przeworskiego i sprzedawane są natychmiast na placach targowych.

Z początkiem przyszłego tygodnia wprowadzoną będzie w Krakowie rejonowa sprzedaż ziemniaków. Do każdego placu targowego włączony będzie właściwy okręg rozdawnictwa kart chlebowych. Termin poboru mąki będzie ważny także do kupna ziemniaków miejskich.

Prezydyum miasta odniosło się do ministerstwa spraw wewnętrznych, ministra żywnościowego, Koła polskiego i prezydenta dra Leo z żądaniem natychmiastowego wstrzymania wywozu ziemniaków poza granice kraju.

Do sadzenia miało nadejść do Krakowa 20 wagonów ziemniaków, tymczasem dowieziono zaledwie tylko 1½ wagona, gdyż reszta nie nadawała się na sadzonki do sadzenia. Wobec tego większość właścicieli i dzierżawców gruntów oraz parcel miejskich nie otrzymała ziemniaczanych sadzonek.

Młyny galicyjskie były dotąd bezczynne z powodu braku zboża na mielenie. W ostatnich dniach zawiadomiono władze krajowe, że nadejdzie dla miast galicyjskich transport zboża rumuńskiego w ilości 200 wagonów. Jak słychać, 60 wagonów zboża otrzyma młyn bialski, 40 wagonów tarnowski, 100 wagonów młyny lwowskie. Jeżeli istotnie transport ten nadejdzie, to wystarczy on na pokrycie zapotrzebowania w naszych miastach na 5 do 6 dni.

Obecnie w Krakowie mąki niema, ludność otrzymuje pęcak.

Jak z powyższego przedstawienia wynika, stosunki aprowizacyjne w Krakowie w ostatnich czasach ogromnie się pogorszyły.

Senat uniwersytetu Jagiellońskiego a Koło polskie. Ze źródła miarodajnego otrzymujemy informacyę, że wiadomość podana nam wczoraj w telefonicznej rozmowie z Wiednia, iż senat uniwersytetu Jagiellońskiego wysłał pismo do Koła polskiego w sprawie przyszłości Polski, nie była dokładna. Senat żadnego pisma nie wysyłał. Natomiast przedłożyło Kołu krótkie oświadczenie grono ludzi nauki, zajmujących na uniwersytecie krakowskiem naukowe stanowiska. Pismo równobrzmiącej treści podpisali we Lwowie naukowi pracownicy uniwersytetu i politechniki, jakoteż członkowie ciała nauczycielskiego Akademii w Dublanach.

Z »Ogniska« nauczycielskiego. Zwyczajne walne zebranie członków »Ogniska« krakowskiego odbędzie się w sobotę, dnia 19 b. m., o godzinie 5½ po południu w sali »Ogniska«, Rynek główny 29. W razie braku kompletu, odbędzie się zebranie w godzinę później bez względu na ilość obecnych członków.

Wykłady o chorobach wenerycznych, zorganizowane na wzór wykładów zeszłorocznych przez wydział lekarski uniwersytetu Jagiellońskiego w ramach powszechnych wykładów uniwersyteckich, rozpoczną się we czwartek dnia 17 b. m. o godzinie 8 po południu wykładem wyłącznie dla dorosłych mężczyzn wszelkich stanów i zawodów, wygłoszonym przez dra Fr. Waltera, kierownika oddziału szpitala św. Łazarza. Wykład ten, jak i wszystkie następne, odbędzie się w sali Kopernika w Collegium novum (uniwersytet przy plantach) na II piętrze. Wstęp na wykład bezpłatny.

Drożyzna jarzyn. Zwrócenie przez urząd wyżywienia ludności uwagi na młodą koniczynę, jako sałatę, którą sprzedawać się będzie najwyżej po 20 h za 1 kilogram, jest bardzo na czasie, bo spożywanie innych jarzyn jest obecnie uniemożliwione przez ich ceny. Gospodyni, która ma budżet »nieelastyczny«, a zechce urozmaicić stół wiosennemi jarzynami i uda się po nie na plac Szczepański, wyrzeknie się zapewne tego zamiaru po wymianie kilku zdań zaledwie z przekupkami. Każdy artykuł sprzedawany jest tam prawie że na wagę srebra: pęczek rzodkiewek — z 20 małych sztuk — kosztuje 1 K 10 h; garska szpinaku, w której niema i pół funta, 1 K; wiązeczka szparagów — sztuk z 15 — 3 K 40 h; kilo marchwi starej 1 K 80 h; inne artykuły kosztują w tym samym stosunku. Na jaroszów przyszły obecnie najgorsze zapewne czasy — chyba, że są jednocześnie milionerami. Nie pozostaje im też chyba nic innego, jak zwrócenie się ku polecanej koniczynie. Czy już rzeczywiście na drożyznę jarzyn niema żadnej rady? — W przeszłym roku magistrat miał ustanowić ceny maksymalne na jarzyny — obecnie winien zamiar ten wprowadzić w czyn.

Pomysłowy oszust. Doszło do tutejszego urzędu cechowniczego do wiadomości, że jakieś indywiduum chodzi po handlach i sklepach, a przedstawiając się tam, jako organ do tego uprawniony, bada wagi i ciężarki, a uznawszy je z umysłu za nienadające się do użytku w obrocie publicznym, zabiera je do naprawy i rzekomo do urzędowego cechowania. Zaopatrzywszy te przedmioty fałszywą cechą (stemplem), zwraca je właścicielowi, pobierając za to znaczne kwoty.

Do cechowania miar i wag jest jedynie upoważniony Urząd cechowniczy przy ul. Straszewskiego l. 2.

Z kraju.

Gimnazya realne w kraju. Z Białej piszą nam pod datą 15 b. m.:

Rada szkolna krajowa na pełnem swojem posiedzeniu uchwaliła dzisiaj zmienić swoją poprzednią uchwałę i przedłożyć ministrowi oświaty wniosek o przekształcenie w Krakowie nie gimnazyum V, lecz filii gimnazyum św. Jacka na gimnazyum realne, z równoczesnym wnioskiem o utworzenie w ten sposób z tej filii samodzielnego zakładu naukowego.

Nadto uchwalono przedłożyć ministerstwu oświaty wniosek o przekształcenie na gimnazyum realne: filii gimnazyum IV we Lwowie i II gimnazyum w Rzeszowie.

Nowy docent uniwersytetu lwowskiego. „Wiener Ztg" ogłasza: Minister oświaty zatwierdził uchwałę kollegium profesorów wydziału prawa uniwersytetu lwowskiego o dopuszczenie koncepisty galicyjskiego Wydziału krajowego dra fil. Jana Rutkowskiego, jako prywatnego docenta dla ekonomii politycznej na uniwersytecie lwowskim.

Z galicyjskiej dyrekcyi poczt i telegrafów. Kierownik galicyjskiej dyrekcyi poczt i telegrafów, wiceprezydent Artur Schiffner, powrócił z podróży służbowej i objął urzędowanie.

»Ostoja lwowskiego sieroctwa wojennego«. Onegdaj w gmachu namiestnictwa we Lwowie odbyło się pierwsze posiedzenie nowopowstającego Towarzystwa dobroczynnego pod nazwą: »Ostoja lwowskiego sieroctwa wojennego«. Przybyło niezwykle liczne grono osób. Imieniem gospodarza, r. nam. dra Zolla, powitał zebranych dr Rodakiewicz i oddał głos p. Obtułowiczowej, jako przewodniczącej zebrania, która powołała na sekretarkę p. Jadwigę Ostrowską i otworzyła pierwsze posiedzenie.

Po referacie dra Rodakiewicza, który przedstawił zarys działalności Towarzystwa, zebrani przystąpili do wyborów. Przewodniczącą wybrano Maryę hr. Wodzicką, sekretarką p. Ostrowską, jej zastępcą dra Rodakiewicza, skarbniczką p. Skibniewską.

Z Królestwa Polskiego.

Występy p. Pilarz-Mokrzyckiej w Warszawie. Znakomita nasza primadonna Marya Pilarz-Mokrzycka występuje obecnie w operze warszawskiej, przyjmowana entuzystycznie przez tamtejszą prasę i publiczność. W świetnych swoich partyach, znanych u nas ze sceny i estrady, zdobyła sobie p. Mokrzycka całkowicie warszawski świat muzyczny, a krytyka tamtejsza nie ma wprost słów pochwał i uznania dla wspaniałego jej śpiewu i doskonałych kreacyj artystycznych. Po »Halce« i »Fauście« odniosła znakomita śpiewaczka niebywałe tryumfy w »Madame Butterfly«, »Eugeniuszu Oneginie« i jako Mimi w »Cyganeryi«.

Końskie. (Obchód Konstytucyi 3 Maja). Niezwykle uroczyście obchodzono tu rocznicę Konstytucyi 3-go Maja. Rozłożono wspomnianą uroczystość na dwa dnia — na dzień 3 i 6 maja. W pochodzie uczestniczyły wszystkie instytucye i organizacye społeczne. Po przybyciu do krzyża bohaterów z 1863 roku, wygłosił p. M. Stecki, b. oficer wojsk polskich, przepiękną mowę, poczem w słowach gorących przemówił p. Makowski.

Chór Lutni, pod kierown. znakomitego dyrygenta p. Rudlińskiego odśpiewał szereg patryotycznych pieśni. Ogólną uwagę zwrócił sztandar Komitetu popierania Wojsk Polskich. Zaznaczyć wypada, że do powstania sztandaru powyższego Towarzystwa w znacznej mierze przyczyniły się pp. Batycka i Horakowa.

Naokoło świata do Warszawy. Aresztowani w Warszawie przez Rosyan adw. przys. p. Kobyliński, oraz p. E. Stammati, właścicielka „Renaissancéu", uzyskali możność wyjazdu z Rosyi i udali się z powrotem do kraju przez Japonię i Amerykę.

Podróż ta trwała kilka miesięcy i w tych dniach p. St. i adw. Kob. powrócili do Warszawy.

Ze świata.

Morawska Ostrawa, 14 maja. (Obchody Konstytucyi 3 Maja w zagłębiu ostrawskiem). Tegoroczne obchody Konstytucyi 3 Maja w zagłębiu uległy opóźnieniu z powodu zainicyowanej przez sfery wojskowe rocznicy zwycięstwa nad Dunajcem. Główny obchód 3 Maja dla Morawskiej Ostrawy i okolicy odbył się w Domu polskim w Morawskiej Ostrawie dnia 13 b. m. Rano tego dnia młodzież szkolna szkół T. S. L. z Morawskiej Ostrawy, Przywozu, Radwanic i Maryańskich Gór wraz z gronami nauczycielskiemi i sztandarem szkolnym udała się do kościoła miejscowego na uroczyste nabożeństwo. Do młodzieży przyłączyła się w pochodzie gromada publiczności. W kościele ks. kat. Kaczorowski wygłosił patryotyczne kazanie na temat Konstytucyi 3 Maja, młodzież szkolna odśpiewała narodowy hymn, a członek zarządu Koła T. S. L., p. Listwan, zbierał na Dar narodowy z pokaźnym skutkiem.

Po nabożeństwie odbył się w Domu polskim uroczysty poranek publiczny, gdzie zaproszony przez Koło T. S. L. dr Wróbel z Krakowa wygłosił uroczyste przemówienie, poczem dziatwa szkolna i kilka sił amatorskich wykonało ku ogólnemu zadowoleniu praodukcye wokalne i deklamacye.

Wieczorem tego samego dnia grano na scenie Domu polskiego patryotyczną sztukę w 4 aktach hr. Starzeńskiego: »Gwiazda Syberyi«, z dużem powodzeniem artystycznem.

Powrót metropolity hr. Szeptyckiego. Warszawski „Głos" donosi: Ambasada hiszpańska w Wiedniu została urzędowo zawiadomiona przez rosyjski rząd prowizoryczny, że metropolita hr. Szeptycki został uwolniony bez żadnej kompensaty i obecnie znajduje się w Piotrogradzie, skąd się wybiera w drogę powrotną. Kiedy jednakże powrót nastąpi, jeszcze nie wiadomo.

Śmierć artysty-Polaka w Rosyi. Jak donosi „Dziennik Kijowski", w Kijowie zmarł niedawno utalentowany artysta-malarz ś. p. Wrzeszcz. Artysta ten, niezwykle płodny, pozostawił szereg cennych prac, odznaczających się wielką barwnością. Najulubieńszym tematem zmarłego był krajobraz ukraiński. Większość też prac ś. p. Wrzeszcza powstała na Ukrainie, gdzie zmarły spędził ostatnie lata swojego pracowitego żywota.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We środę, dnia 16 b. m.: »Poskromienie złośnicy« Szekspira.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We środę, dnia 16 b. m.: Róża Stambulu«, operetka Leona Falla.

Przyszłość Polski a Wszechniemcy.

Berlin, 16 maja.

W artykule pod tytułem »Rosyjska kwestya pokoju« pisze »Deutsche Tageszeitung« pomiędzy innemi, co następuje: »Niemieckie granice na wschodzie muszą bezwarunkowo, zgodnie z opinią naszych powag wojskowych, uledz zmianie, i jeśli to jest możliwe w ramach ogólnego położenia, to co najmniej Kurlandya stanowić winna po tej wojnie niemiecką ziemię kolonizacyjną. Całkiem inną kwestyą, do której powrócimy jeszcze, jest to, co się stanie z Polską. Dzisiaj zaznaczamy tylko, że podług przepowiadanych przez nas stale doświadczeń, państwo niemieckie usprawiedliwić nie może najmniejszego zaintoresowania się »uwolnieniem Królestwa Polskiego«. Nas Niemców interesuje tutaj jedynie zabezpieczona w przyszłości granica niemieckiego państwa, w obrębie której wszystsko winne być niemieckie. Poza tem należy kurczę to, wylęgnięte przez kanclerza Rzeszy niemieckiej, pozostawić spokojnie swemu losowi, zarówno czy ono pragnie »usamodzielnić się«, lub też powrócić do Rosyi.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 16 maja.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 15 bm. Front macedoński: Na zachód od Bitolii skąpy ogień artyleryi i potyczki patroli. Na wzgórzu 1248, na północ od Bitolii, na równinie Bitolii i w łuku Czerny żywy ogień działowy i minierek. Na wschód od Czerny czasami bardzo żywy ogień artyleryi. Nieprzyjacielskie oddziały piechoty podsunęły się w kierunku na Radesznicę, ale **odparto je ogniem.** W okolicy Mogleny żywa działalność artyleryi i drobny ogień karabinów maszynowych, minierek i bomb.

Na zachód od Wardaru Francuzi po ogniu huraganowym próbowali atakować wzgórze Golema, Jarebicna i Bissilkowa Kitka na południe od Huma, ale **odparto ich.** Na zachód od jeziora Dojran słaby ogień działowy. Nad dolną Strumą dosyć żywa działalność artyleryjska.

Na froncie rumuńskim spokój.

Koalicya nie może liczyć na pomoc Rosyi.

Amsterdam, 16 maja.

»Nieuwe Rotterdamsche Courant« dowiaduje się z Londynu, że w kołach rządowych przygnębiające wrażenie wywarło tam oświadczenie rosyjskiego ministra wojny Guczkowa w Dumie, że **w Rosyi panuje anarchia i że armia cierpi na tę chorobę w najwyższym stopniu.** — Najprostszym wnioskiem z tego oświadczenia ministra wojny jest, że **koalicya obecnie już wcale liczyć nie może na pomoc Rosyi.**

Konferencya sztokholmska.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 16 maja.

»Dagens Nyheter« dowiaduje się: **Porządki dzienne konferencyi sztokholmskiej już są ustalone.** Dziennik zapewnia, że z pewnego źródła dowiedział się, iż w najbliższych dniach wyjdą na jaw rzeczy, które — mówiąc łagodnie — w sensacyjny sposób zdementują przywódców angielskiej socyalno-demokratycznej federacyi. Hyndmann agituje przeciw konferencyi sztokholmskiej, którą nazywa »niemiecką pułapką«.

Zamach na Kierenskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 16 maja.

»Svenska Dagbladet« donosi z Haparandy: Na ostatniem posiedzeniu Dumy niejaki **Musin usiłował wykonać zamach na ministra Kiereńskiego.** Przy aresztowanym znaleziono podejrzane materyały, które oddano do laboratoryum do zbadania. Musin przyznał, że **chciał zamordować Kiereńskiego.**

Dezorganizacya floty bałtyckiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 16 maja.

Jak donosi »Riecz«, w Petersburgu bawił głównodowodzący floty czarnomorskiej. Po swym powrocie udzielił on delegacyi floty w Sebastopolu swych spostrzeżeń, **według których stan żołnierzy floty bałtyckiej jest tak zły,** iż zdaje się, jakoby tam zapomniano, że kraj znajduje się w wojnie.

Katastrofalne powodzie w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 16 maja.

Zastępca tel. B. kor. donosi: Kijowski korespondent ukraińskiego Biura prasowego donosi **o wielkich powodziach na Ukrainie. Część Kijowa jest pod wodą.** Wskutek zalania zakładów elektrycznych miasto jest prawie zupełnie pogrążone w ciemności. Dzienniki nie wychodzą. Na ukraińskiej prowincyi nędza jest bardzo wielka.

Z Rostowa donoszą o kolosalnych wylewach Donu. Szkoda jest olbrzymia. Prawie wszystkie połączenia są przerwane. Wielu ludzi zginęło, zginęło także wiele bydła.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.